

ŚWIAT i ŻYCIE

Ilustrowany dodatek tygodniowy
„DZIENNIKA ZACHODNIEGO“

Katowice, 25 kwietnia 1948 - Rok III

Nr 16

Węgiel powstał z drewna i drewna wciąż potrzebuje

O węglu, znaczeniu jego eksportu dla odbudowy kraju, konieczności zwiększenia jego wydobycia itd. pisze się na łamach prasy bardzo dużo. Ale tylko mała liczba czytelników tej prasy zdaje sobie sprawę, jaki wpływ na wykonanie planu wydobycia węgla ma las i leśnictwo.

Na każdej kopalni zauważyć można zwały cieniśzych lub grubszych żerdzi. Są to tzw. kopalnia-ki względnie stemple kopalniane. Górnik, kopiąc pod ziemią chodniki wśród pokładów węgla, musi je obudować, ażeby uchronić się przed zasypaniem, oraz umożliwić wydobycie węgla. Do tego

celu służą stemple kopalniane pod postacią tzw. stojaków — pionowych stempli, biegnących wzdłuż ścian chodnika, oraz stropnic, leżących poziomo na stojakach, a podpierających strop. Na stopnicach oraz za stojakami ułożone są deski okorkowe, uniemożliwiające obsuwanie się ziemi do chodnika.

Szyby zjazdowe obudowane są również drewnem. Szybko mknąca winda posuwa się po drewnianych szynach, zwanych kierownicami szynowymi. Na ten cel wybiera się specjalnie dobrane kłose dębowe, bezszępeczne. Od właściwego doboru drewna zależy tu często życie górnika. W razie zerwania się windy, specjalnie skonstruowane uchwyty stalowe wbijają się w dębowe kierownice i winda zatrzymuje się. W razie natrafienia na sęk może nastąpić ześlizgnięcie się windy i upadek w głąb szybu.

wanie drewna kopalnianego z r. 1938 za 100, zapotrzebowanie w roku 1948 (marzec) wynosi 188.

... możliwości naszych lasów

W jakim stopniu lasy nasze mogą to zapotrzebowanie pokryć?

Powierzchnia lasów w Polsce przed rokiem 1939 wynosiła ok. 8.624.000 ha. Produkcja drewna (1938) — 16.407.000 m³ rocznie, co w przeliczeniu na 1 ha ogólnej powierzchni leśnej wynosiło 1,90 m³. Była to cyfra, odpowiadająca rocznemu przyrostowi masy drzewnej. Ponieważ przeciętna produkcja drewna, nadającego się na kopalnia-ki, wynosi około 14% otrzymanej masy drzewnej, pozyskanie kopalniaków wyniosło w tym czasie około 2.297.000 m³, co pozwalało zapotrzebowanie



Uroku lasu nie odczuwa chyba nikt tak silnie, jak mieszkaniec „czarnej” części Śląska, skąpo wyposażonej w zieleni i skupiska drzew
Fot. H. Makarewicz

1.330.000 m³, w czym mieści się drewno, aczkolwiek nadające się na cele kopalniane, lecz nie trafiające do kopalń, z powodu zużycia go przez samorządy, względnie prywatnych właścicieli na inne cele. Masa drewna, w ilości około 200.000 m³ zmniejsza możliwą do pozyskania masę kopalniaków do 1.130.000 m³ rocznie, co przy wydobyciu 5.800.000 ton węgla miesięcznie daje deficyt w drewnie kopalnianym, wynoszący około 250.000 m³ rocznie, po uwzględnieniu potrzebnej przez myślowi węglowemu tarczy, pozyskiwanej z drewna grubszego.

Zadania leśnika

Leśnik ma więc przed sobą zadanie wypełnienia luki drewna kopalnianego. Dojść musi do tego dwoma drogami: przez zwiększenie produkcji drewna oraz przez właściwe wyzyskanie surowca drzewnego.

Zwiększenie produkcji osiągnąć można przez jak najszybsze zalesienie zrębów pookupaneckich oraz halizn, jak również wzięcie pod uprawę leśną nieużytków oraz gruntów najniższych bonitacji, na których uprawa rolna się nie rentuje. Przez zalesienie tych powierzchni zyskałyby lasy około dwa miliony hektarów gleby produkującej, co w zupełności pokryłoby deficyt kopalniakowy, po okresie jednego pokolenia, od momentu zalesienia. Zalesienie takich powierzchni wymaga ogromnego wysiłku finansowego oraz wielu lat wytężonej pracy.



W akcji sadzenia drzew w „Dniu lasu” weźmie udział młodzież szkolna, przedstawiciele zw. zawodowych, organizacji społecznych itd.

cel. Leśnik musi wykazać tu wiele energii, aby nauczyć robotnika właściwej wyrzynki surowca. Szczególnie z produkcji drewna opałowego musi być wyeliminowany każdy nadający się na cele użytkowe kawałek drewna.

Należałoby zastanowić się nad wzmocnieniem ochrony nad lasami niepaństwowymi i nad skierowaniem na właściwe tory użytkowania pozyskiwanego w nich drewna.

Węgiel powstał z drewna. Wydobycie węgla przy dzisiejszej technice jest bez drewna niemożliwe. Zwiększenie wydobycia węgla o każdą tonę jest dla leśnika pobudką do wytężenia wszystkich sił, dla zwiększenia produkcji drewna.

Leśnik i górnik — to dwa ramiona, dźwigające w górę zręby odbudowującego się po zniszczeniach wojennych gmachu Rzeczypospolitej.

Inż. Władysław Udziela



Cięcie pni i układanie w stosy



Składnica kopalniaków
Fot. H. Makarewiczowa, Katowice



Rocznicy „Dzień lasu” ma dla Śląska specjalne znaczenie. Wiąże się z niezmiernie ważną akcją zdrowotną — zapoczątkowaniem zalesienia hałd i nieużytków. Na zdjęciu fragment sadzenia drzewek.

WZDZIAŁ KUNSTMAN

Święto lasu

To było wczoraj.
Biała krew na siekierach,
szubienice ciosali toporem,
ktoś umierał.

Potem? Trumny sosnowe, proste
w trumnach serca czyjeś zamknięte...
Na cmentarzach wyrosły osty.
Dzisiaj jest święto.

Włóczymy się krzyżem starym
na zapadłych, zapomnianych mogiłach.
Szumią zielone sztandary
o tym, co było...

Szumią chorągwie zielone
modlitewny, szelestny chorał
powstańcom w lesie uspionym,
żołnierzom pochowanym w boru...

Dzisiaj karabin wam nie zacięży
drzewcem z naszych ciał wyciosanym,
ku niebu rośniemy potężnie
mocarnymi ramionami...

Dzisiaj pniemy wyżej i wyżej,
wierzchołkami sięgamy nieba.
Szubienic, trumien i krzyży
już nie potrzeba!

Burzy się modry Bałtyk,
tańczą spienione fale.
Cóż nam wichry, burze i szkwały?
Płyniemy dalej!

Łopocze nad nami bandera.
— Bywaj srebrzysta wodo!
Nie żal nam dzisiaj umierać,
modrzewiom, dębom i jodłom!

Dobrze jest szumieć drzewom
nad kwitnącym pszenicą łanem,
błogosławić wieczornym śpiewem
chatom drewnianym.

Dobrze jest z białych kapliczek
patrzeć oczyma świątyni,
rzeźbionym w drzewie obliczem
pogodnie uśmiechniętym...

Szumią sztandary zielone
modlitewny, szelestny chorał...
Las ku słońcu wyciągnął ramiona;
czas zapomnieć, co było wczoraj...

Rewelacja dla alpinistów

»Koty« ułatwiają wspinaczkę

Pewnego słonecznego poranka „czasowicz” jednego z uzdrowisk, położonych w górach Kaukazu, byli świadkami niewytłumaczalnego na pozór zjawiska.

Po zupełnie prostopadłej, lodowej ścianie, pozbawionej jakichkolwiek uchwytów, wspinął się człowiek. Ruchy jego były pewne i miarowe. Osiągnął wysokość mniej więcej trzech pięt, uchwycił się rękoma za występek skały i trzymając wyprostowaną jak długi na równej powierzchni.

Na tej śliskiej skale nie utrzymałby się nawet kot ze swymi chwytliwymi pazurami, a cóż dopiero człowiek! Cóż to za czarnodziejstwo?

AUTOR MA GŁOS

O wynalazku, umożliwiającym wspinaczkę po prostopadłej skale, opowiada sam jego autor, znany alpinista, inż. Witalis Abalakow. Od przeszło 100 lat — pisał Abalakow — Europa poświęca wiele uwagi wspinaczce wysokogórskiej, a sprzęt i technika wspinania się nie uległy prawie żadnym zmianom i nie się nie unowocześniły. O ulepszeniu przyrządów, niezbędnych do wspinaczki, myślałem już od dawna.

Mniej więcej 10 lat temu, podczas wspinaczki zimą, omdroziłem sobie palec w rękę i nóg tak, że musiano mi je amputować. Wydało mi się, że moja kariera alpinisty jest już skończona na zawsze. Ale tęsknota za górami nie dawała mi spokoju. Czymże jednak zastąpić brak palców? Przyszedł mi tu z pomocą mój zawód inżyniera konstruktora. Sporządziłem mocne skórzane rękawice, zaopatrzone w małe stalowe pazurki. Pierwsza próba w górach dała od-

razu doskonałe rezultaty. Rękawice, natarte palafonią, nie ześlizgiwały się, a pazurki, czepiając się najmniejszych nierówności, pomagały wspinac się w górę.

Zachęcony pierwszymi udanymi próbami, zacząłem dalej zastanawiać się, jak udogodnić alpinistom nie tylko strome skały, ale i prostopadłe, lodowe ściany.

Zwykłe stalowe haki, zakładane do wspinaczki na buty, nie wystarczyły, żeby podnosić się w górę po lodzie. Dopomógł mi przypadek.

ROLA NÓG

Będąc raz na meczu footballowym zobaczyłem, jak któryś z graczy silnym, „armatnim” uderzeniem posłał piłkę do bramki, przeciwnika. Szczęśliwa myśl zaistniała w mej głowie. Nie czekając końca meczu, pobiegnę do pracowni i zacząłem wyliczać.

Tak, nie myliłem się: najsilniejsze uderzenia, które może człowiek zastosować — to uderzenie palcami nóg. Równa się ono mniej więcej sile 25 kg. To wystarczy, żeby wbić stalowy klin w najgrubszy lód. A z tego wynika, że dodanie dwóch mocnych stalowych zębów do zwykłych dziesięciocentymetrowych „kotów” z pazurami, pozwoli, za pomocą silnych uderzeń nóg, wbić się tymi zębami w lód i wzniesć na dowolną wysokość.

Jednocześnie zacząłem wątpić, czy człowiek może przez dłuższy czas utrzymać cały ciężar swego ciała na palcach nóg. Trzeba było wymyślić coś innego.

Co będzie, jeżeli przeniesie ciężar ciała z palców na gołenię? To nie trudno zrobić: lekkie metalowe blaszki, które połączą przednie zęby „kota” z getrami na gołeniach, spełnią to zadanie, będą

dźwignią. Teraz już nie stoi na przeszkodzie alpinistce, uzbrojonej w ten rodzaj „kotów”, wznosić się po prostopadłej lodowej ścianie. Dwanaście stalowych zębów u nóg i ostre stalowe pazury rąk dają mu wystarczający uchwyt.

Wynalazek: udało się i zdał już egzamin praktyczny: w 1947 r. grupa turystów, prowadzona przeze mnie, dokonała na Kaukazie szeregu skomplikowanych wspinaczek, posługując się nowym typem „kotów”.

(Uprowadzając zapytania naszych taterników, których artykuł ten na pewno zainteresuje, dodajemy że nie wiemy, czy wynalazek ten produkowany jest już na większą skalę i czy jest do nabycia w sklepach z przyborami turystycznymi. Przynajmniej autor nie o tym nie wspomina. Przep. red.)

JAN GROT

Kącik szachowy

Turniej słowiański w Moskwie

(poświęcony pamięci Czigorina)

Białe: Botwinnik.
Obrona: Nimzowitscha

Czarne: Ragozin

1. d3 — d4
2. c3 — c4
3. Sb1 — c3
4. e2 — e3
5. Sg1 — e2
6. a2 — a3
7. Se2 x c3
8. d4 — d5
9. Gd1 — e2
10. 0 — 0
11. c3 — e4
12. e4 x d5
13. Gc1 — e3
14. Hd1 — c2
15. Wa1 — e1
16. Gc3 — d4
17. f2 — f4
18. g2 — g4
19. g4 — g5
20. Hc2 — d3
21. f4 — f5
22. h2 — h3
23. g5 x f6
24. Hd2 — f4
25. Kg1 — h1
26. Gd4 — g7
27. f3 x g5
28. Wf1 — f4
29. Wf4 — f6
30. Wf6 x d6

Sg8 — f6
e7 — e6
Gf8 — b4
Hod 8 — e7
b7 — b6
Gb4 x c3 +
Gc8 — b7
d7 — d6
Sb3 — d7
0 — 0
e5 x d5
Wf3 — e3
a7 — a6
Sd7 — e5
Gb7 — c8
Gc8 — d7
Se5 — g6
He7 — d8
Sf6 — g4
h7 — h6
Sg6 — e3
Sg4 — f6
Hd6 x f6
We8 — e7
c7 — c3
g7 — g6
f6 x f4
Gd7 — f5
Se5 x c4

Z kraju i zagranic

„Kaukaski Klub Szachowy” odbył się w dniu 17.4. doroczne walne zebranie. Do zarządu weszli m. in.: Witkowski — prezes, Sternak — wiceprezes, Kus — sekretarz. Klub liczy obecnie ponad 50 członków, przy czym podkreślić należy coraz silniejszy napływ młodzieży. Mające miejsce w tym czasie przez zmniejszenie składki członkowskiej. Wkrótce rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo klubu na bieżący rok.

W okręgu toczą się co niedzieli rozgrywki o mistrzostwo drużynowe na rok 1948. W mistrzostwach juniorów prowadzi: Linde, Spallinski i Wolnik. Turniej Indywidualny o mistrzostwo Polski w Krakowie dobiega końca. Prowadzą: Makarczyk, Borowski, Gradański, Sliwa i Szapiel. Mistrzostwo „Krakowski Klub Szach.” na rok bieżący zdobył mistrz Polski, Sliwa, przed Ciejką, Nowakiem i Gdalskim (3 i 4 miejsce ex sequo).

W kontynuacji turnieju pięciu, o tytuł mistrza świata prowadzi nadal Botwinnik, Dr Euwe, były mistrz świata (jedyny wśród żyjących) sprawił zawód swoim zwolennikom, szczególnie w Holandii.

Argentyna jest krajem o wysokiej stopniowo pozycji szachowej. Po ZSRR kupia ona obecnie najwięcej arcymistrzów. W marcu odbył się wielki turniej szachowy w Mar del Plata z udziałem znacznej liczby wybitnych szachistów europejskich, z Najdorfem na czele. Były warszawski szachista arcymistrzem, którego stała gra w konkursie o mistrzostwo świata. Najdorf grał ostatnio w Ameryce jednocześnie 45 partii na ślepo, wobec czego pobit rekord Alechina. Sz. Ach.

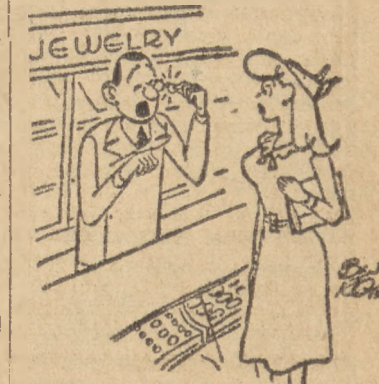
Świat się śmieje...

W CYRKU



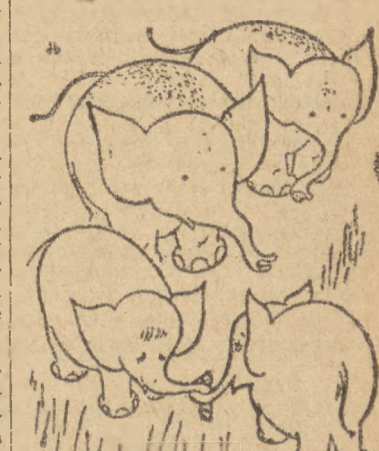
Znakomity mistrz w swym nowym, rewelacyjnym programie.

U JUBILERA



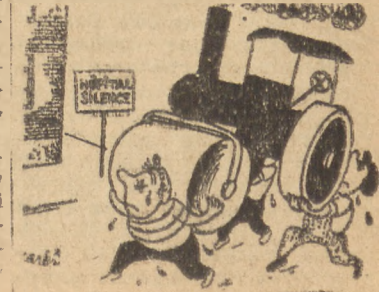
— Mam nadzieję, że pani nie udzieliła zbyt wielkich koncesji za ten pierścionek z brylantem. Jest to tylko imitacja... („Men Only”)

TEŻ RACJA



— Czy państwo pozwolą, że poproszę o... trąbę ich córki?

BEZ SŁÓW



Ludzie lodowej krainy

Ostatni spis ludności, przeprowadzony w Północnej Kanadzie wykazał, iż zamieszkuje w niej około 8.000 Eskimosów. Ludność ta rozrzucona jest małymi grupami, wzdłuż obszaru szerokości 2.000 mil, dzielących Labrador od Alaski.

Eskimosi, podobnie jak północno-amerykańscy Indianie, należą do wielkiej mongoloidalnej rasy, pochodzącej z Azji. Uczeń nie mogą dotychczas uzgodnić, czy przepłynęli oni Cieśniną Behringa jako odrębny szczep, czy też

przywędrowali jako osadnicy z wnętrza kraju, a następnie przesunęli się ku morzu.

Nowoczesne granice polityczne nie rozdzielają Eskimosów. Poza granicami wschodniej Grenlandii aż do wschodniego cypła Syberii mówią oni prawie tym samym językiem. Stwierdził to duński podróżnik i etnolog — Knut Rasmussen, w swej podróży po przez całą arktyczną Amerykę.

Wyjaśnienie pochodzenia języka Eskimosów i jego podobieństwa z językami azjatyckimi wy-

maga jeszcze dokładnych studiów. Można o nim tylko powiedzieć, że dla Europejczyka jest niezmiernie trudny do opanowania. Ciekawe jest, że dopiero jakieś 40 lat temu misjonarz, F. G. Peck, przystosował do ich języka alfabet zgłoskowy, wymyślony dla Indian północno-amerykańskich przez innego misjonarza. Alfabet rozpowszechnił się szybko i dziś prawie wszyscy Eskimosi umieją czytać i pisać.

CENTRALNE OSRODKI ŻYCIA

Całe życie Eskimosów koncentruje się w agencjach handlowych tzw. faktoriach, rozdzielonych odległością od 150 — 450 km. Przy faktoriach tych spotkać można jeszcze czasami oddziały kanadyjskiej policji konnej, stacje meteorologiczne, lub angikańską czy katolicką misję, a czasem wszystko naraz.

Wszystkie agencje handlowe posiadają dziś kontakt ze światem przy pomocy stacji radiowej. Od roku 1942 zaznaczył się wielki wzrost komunikacji lotniczej. Prawie we wszystkich faktoriach mogą obecnie, załatwić od por roku, ładować hydroplany, bądź też samoloty, zaopatrzone w narty. Lotnictwo oddało ostatnio duże usługi przy zwalczaniu epidemii, powstałej wśród Eskimosów.

Podstawa gospodarki Eskimosów opiera się w dużej mierze na wzrastającym stale popycie na futerka małego, białego lisa arktycznego. Poza tym inne nieliczne zwierzęta futerkowe, jak np. niebieski lis, zapuszczający się czasem na północ, poza granicę lasu, dalej futra białego niedźwiedzia, foki i gronostaj stanowią również poważny dochód Eskimosów.

Zarówno liczba lisów, jak i ceny futer podlegają dużym wahaniom, jednak w pomyślnym sezonie żręczy myśliwy może za robić do 2.000 dolarów. Sezon łowiecki trwa od listopada do marca. W zamyśle na upolowane lisy może otrzymać w faktoriach niezbędne produkty, jak herbatę, cukier, tytoń, makę, naftę itp. nie w takiej jednak ilości, by zabezpieczyć to jego i rodziny o niedostatkach. Musi on przecież jeszcze żywić i zespół psów pociągowych (6—12), które po pracy potrafią zjeść jednorazowo średniej wielkości renifera lub też dużą fokę.

GINĄCY ZWIERZOSTAN

W okręgu centralnym, foki, renifery i białe niedźwiedzie stanowią główne pożywienie Eskimosów. — Na wschodzie, w pobliżu morza, dochodzą do tego morsy, wieloryby i ryby morskie. Stada reniferów zniknęły z wielu okolic i dlatego też współczesny Eskimos zamiast ubrania z podwójnie złożonej skóry reniferowej, nakłada słabo chroniącą go od zimna fabryczną odzież wełnianą.

Wieloryb grenlandzki i wół płamowy nie mogą już być uważane jako główne źródło zaopatrzenia Eskimosów w żywność, jakkolwiek czas ochronny, ograniczający polowanie, powstrzymał na jakiś czas całkowite wytopienie tych zwierząt. Stada reniferów zmniejszają się również ustawicznie, głównie z powodu rabunkowych metod stosowanych przez Eskimosów przy polowaniu. Wielkie spustoszenia sieje używany ostatnio przez Eskimosów wielostrzałowy karabin, zaopatrzony w łuski. Rząd i agenci han-

dlowi, świadomi następstw, jakie wyniknąć muszą z ustawicznego zmniejszania się zwierząt, na wszelkie możliwe sposoby zapobiegają rabunkowej gospodarce Eskimosów, zmuszając ich do zabijania tylko niezbędnej dla wyżywienia zwierzyny.

Pomimo zetknięcia się z wieloma zdobyciami współczesnej cywilizacji, Eskimosi nie rezygnują z dotychczasowych swych obyczajów. W dalszym ciągu ubierają się najchętniej w odzież ze skóry renifera, zamieszkują w domkach ze śniegu, tzw. igloo, noszą buty z futer fok itd.

Najczęściej w połowie listopada, gdy następują obfite opady śniegów, rozpoczynają budowę zimowych swych schronisk — domków ze śniegu. Takie „igloo” zamieszkują przeważnie dwie spokrewnione rodziny. W tylnej części domku wznosi się coś w rodzaju platformy, która służy na skórami i futrami służy za miejsce do spania. Na wiosnę Eskimosi przenoszą się do namiotów.

Eskimos jest z natury cierpliwy, powolny, pogodny i uczciwy. Z drugiej jednak strony odznacza się swoistą chytrą i ma wybitną skłonność do plotkowania oraz obmawiania sąsiadów i przyjaciół. Stosunki jego z Europejczykiem są serdeczne, jakkolwiek nacechowane przeświadczeniem, że jest przez białego człowieka oszukiwany. Powściągliwość i rezerwa do „białego brata” są zupełnie zrozumiałe. To on przecież jest panem faktorii, on cenę futra, daje za nie zapłatę, nawet w prymitywnym pojęciu Eskimosa często zbyt małą. Czy można wierzyć „białemu bratu”? (WK)

Wiadomości kulturalne

DANIA. — Na uniwersytecie kopenhaskim studiuje w roku bieżącym 6.627 słuchaczy. W liczbie tej jest 1.700 kobiet. Dla porównania przypomnimy, iż Dania posiada około 5 milionów obywateli.

Udamatyzowana opowieść Selmy Lagerlöf „Wielka dziewczyna” została przerobiona w Danii na film. Rola główną odwarza w nim Lya Witzanska, artystka baletu królewskiego.

JUGOSŁAWIA. — W auli Uniwersytetu Ludowego Kolarca w Białogrodzie wystąpiła śledziolent pianistka, Dąbrowka Tomczak, uczennica Akademii Muzycznej w Lublinie. Odegrała ona utwory Bacha, Beethovena, Mozarta i innych kompozytorów, zdobywając wielkie uznanie publiczności i krytyki.

SZWECJA. — Szwedzka „Akademia czasopism kobiecych”, udzielająca rokrocznie kobietom szwedzkim nagrody w wysokości tysiąca koron szwedzkich za działalność kulturalną, przyznała ją za rok ubiegły literatce Amelii Posse-Branda.

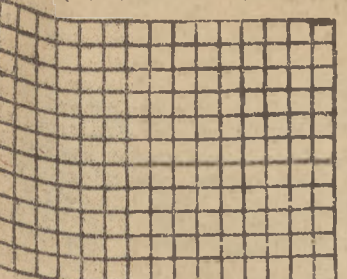
Hitlerowski film pt. „Złote miasto” o tendencji wyraźnie antyczeskiej, w którym rolę główną odwarza Szwedka, Krystyna Soderbaum, po trzytygodniowym wyświetlaniu w Sztokholmie zdążyła i ekranów na skutek energicznej interwencji poselstwa czechosłowackiego, zabraniając wyświetlania go w całej Szwecji. Podobnie stało się i w Finlandii. Film przedstawia dzieje młodej wiejskiej dziewczyny niemieckiej z Sudetów, uwiedzionej w Pradze przez Czecha.

Rozrywki umysłowe

55 Konkurs Rozrywkowy i Autorski

CZĘŚĆ III

Warunki Konkursu podaliśmy w Nr 15 „Świat i Życie”.
Kryżówka szkieletowa — 3 pkt.
(ul. K. Klauzifski)



Przy rozwiązywaniu kryżówki szkieletowej należy oprócz odnalezienia wyrazów według podanych znaczeń, odwozować również położenie czarnych pól. Rysunek jest ściśle symetryczny (względem obu osi środkowych), więc od razu można wywnioskować trzy jego symetryczne odpowiedniki. (Za wyjątkiem rzędów środkowych).

W kryżówkach tego typu nie używa się w ogóle słów dwuliterowych. Znaczenie wyrazów: 1. Bóg, 2. księżniczka, 3. jedna z religii, 4. księżniczka, 5. jedna z religii, 6. księżniczka, 7. księżniczka, 8. księżniczka, 9. księżniczka, 10. księżniczka, 11. księżniczka, 12. księżniczka, 13. księżniczka, 14. księżniczka, 15. księżniczka, 16. księżniczka, 17. księżniczka, 18. księżniczka, 19. księżniczka, 20. księżniczka, 21. księżniczka, 22. księżniczka, 23. księżniczka, 24. księżniczka, 25. księżniczka, 26. księżniczka, 27. księżniczka, 28. księżniczka, 29. księżniczka, 30. księżniczka, 31. księżniczka, 32. księżniczka, 33. księżniczka, 34. księżniczka, 35. księżniczka, 36. księżniczka, 37. księżniczka, 38. księżniczka, 39. księżniczka, 40. księżniczka, 41. księżniczka, 42. księżniczka, 43. księżniczka, 44. księżniczka, 45. księżniczka, 46. księżniczka, 47. księżniczka, 48. księżniczka, 49. księżniczka, 50. księżniczka, 51. księżniczka, 52. księżniczka, 53. księżniczka, 54. księżniczka, 55. księżniczka.

ANRĆCECAYHTIRNDIINPSHCYCAEYKNK
YISZYLZIAZOUCNWAMCNADADZWOEOIO

Należy tekst ten odpowiednio wpisać do kwadrata, zbudowanego w punkcie I.

10. Literacka ukladanka sylab. — 3 pkt.
(ul. A. Grzyb)

Z poniższych sylab ułożyć 18 wyrazów o podanym znaczeniu a następnie pierwszych liter tych wyrazów rozłożyć składając się z trzech wyrazów. Sylaby: a, an, an, cha, cha, cza, cza, czo, d, d, ty, he, la, ka, ka, kry, la, lej, li, li, ty, pio, na, na, no, no, nyk, o, o, pa, pio, pio, po, po, pol, rad, róg, ry, sen, ska, ski, stro, sus, ta, tu, ur, wa, za, zu.

Znaczenie wyrazów: 1. Zima wodna, 2. Zima wodna, 3. Zima wodna, 4. Zima wodna, 5. Zima wodna, 6. Zima wodna, 7. Zima wodna, 8. Zima wodna, 9. Zima wodna, 10. Zima wodna, 11. Zima wodna, 12. Zima wodna, 13. Zima wodna, 14. Zima wodna, 15. Zima wodna, 16. Zima wodna, 17. Zima wodna, 18. Zima wodna.

W I R E K
W 25 IO 20 5 15
I 22 7 17 2 12
R 24 9 19 4 11
E 21 6 16 1 14
K 23 8 18 3 13

Przy zaszyfrowaniu „A Polska Akademia Literatury”, czytając kwadrat po lewej stronie otrzymujemy: YARSATK, BEKELAKLADUATOM, a czytając kwadrat pionowo, otrzymujemy: YTR, AUAARKARIETSPLOAOASIDM, lub AUAARKARIETSPLOAOASIDM.

II. Klucz szyfrowy jest rozwiązaniem logografii.

Odnaleźć nazwiska członków Polskiej Akademii Umiejętności wg. podanych specjalności, oraz znanego historyka polskiego.

Następnie ze znalezionych nazwisk wybrać litery odpowiednio do miejsca zajmowanego w logografii.

Specjalności: I. matematyka, 2. historia średniowieczna, 3. historia literatury polskiej, 4. choroba wewnętrzna, 5. autor „Bismarck a Polska”, 6. filologia orientalna, 7. język polski, 8. historia gospodarcza.

II. Tekst szyfru brzmi:

dział gatunku literackiego, 12. Pierwszy polski powieściopiszczyk, 13. Satyryk polski XVII wieku, 14. Ukochana Oniegiusza, 15. Postać z „Quo vada i quo”, 16. Powieść S. Zeromskiego, 17. Autor „Przedświata”, 18. imię żeńskie z powieści poet. Byttona

11. „Czy potrafisz?” — 1 pkt.

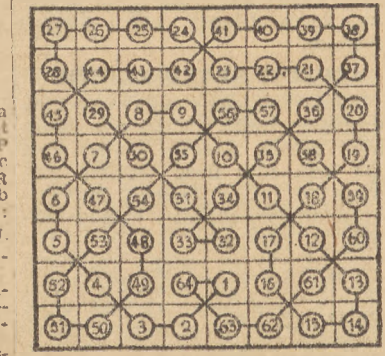
Kilka nowoczesnych baletów opiera się na kompozycjach Czajkowskiego. Czy potrafisz, Czytelniku lubi, wymienić cztery takie balety?

Termin nadawania rozwiązań powyższych zadań upływa dnia 14 maja 1948 r. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartkach wymiaru karty pocztowej (10,5 x 14,8 cm). Podanie wyrazów pomocniczych obowiązuje.

Odpowiedzi Redakcji

Keska: Prosimy odesłać do Redakcji E. Matwiejczuk: feralna trzynastka wytworzyła uraz na dla którego ma-

10. Clągówka kwadrat magiczny: Wolany przeto, umarła Polska szlachcka, Polska niewoli i przywilejów, Polska wyobrażana przez jedną tylko klasę mieszkanców. A ta, co powstała, będzie Polską ludu. Polskę demokratą — Joachim Lelewel.



11. Tenis stołowy. I. Ilość graczy — dziesięciu, trziesiętych spotkań — dziesięć, dwusetnych — trzydziści pięć. II. Graczy — dziesięciu, spotkań — trzysetnych — dwadzieścia osiem, dwusetnych — osiem.

ROZWIĄZANIE ZADAN Z NR 13 „ŚWIAT I ŻYCIE”

12. Rebus. Z pustego w próżno nie należy.

13. Rebus. — W jednolitej sile.

14. Kryżówka szkieletowa.



15. Alrotyczna. I. 1. interes, 2. zdrowie, 3. godzina, 4. zajęcia, 5. związek, 6. sakaska, 7. rysopek, 8. chodnik, 9. herazja, 10. odymio, 11. uczynny, 12. kuracja, 13. piwnia, 14. obronny.

II. Pernambuco. III. Ciekawy Konkurs Rozrywkowy i Autorski.

16. Łamigłówka.

Neapol — Po

Lena

Nowoczesna arteria komunikacyjna stolicy

„Trasa W-Z”

Odbudowująca się w szybkim tempie Warszawa przystąpiła do przedsięwzięcia na olbrzymią skalę. Jest nim budowa arterii komunikacyjnej, łączącej w linii prostej Pragę, poprzez Most Śląsko-Dąbrowski, z lewobrzeżną częścią stolicy. Autostrada ta, nazwana „Trasa W (wschód) — Z (zachód)”, długości ponad 6 km, będzie największą tego typu budową w Europie.

Ulice Zygmuntowska i Radzyńska na Pradze, to początek tej trasy. Będzie ona dalej poprzez zabudowania dworca Wileńskiego, które ulegną rozbiorce, do Mostu Śląsko-Dąbrowskiego, budowanego z najnowocześniejszych elementów konstrukcyjnych.

Od lewobrzeżnego przyczółka mostu bierze swój początek druga część arterii „W-Z”. Na Krakowskim Przedmieściu, dokładne koła kościoła akademickiego św. Anny, droga zniknie w tunelu i będzie pod ziemią, na odcinku długości 185 m. Przy ul. Miodowej, w okolicy kościoła Kapucynów, „W-Z” znów wyjdzie na powierzchnię i poprzez ulice Hipotecką, Bieleńską, Leszno pobiegnie prostą linią na Wolę.

W całym szeregu punktów wytyczonej trasy wręcz już w tej chwili gorączkowa praca.

U stóp Zamku Królewskiego, z którego zostały tylko sterty gruzów ciągną się jeszcze niedawno tw. wiadukt Pancera. Dziś zostały z niego już tylko wspomnienia. Niweluje się b. wiadukt do ściśle oznaczonego poziomu i kopaczki tyłkowe i szeregowe wybierają i ładują na wagoniki z tego terenu do 100 ton ziemi dziennie.

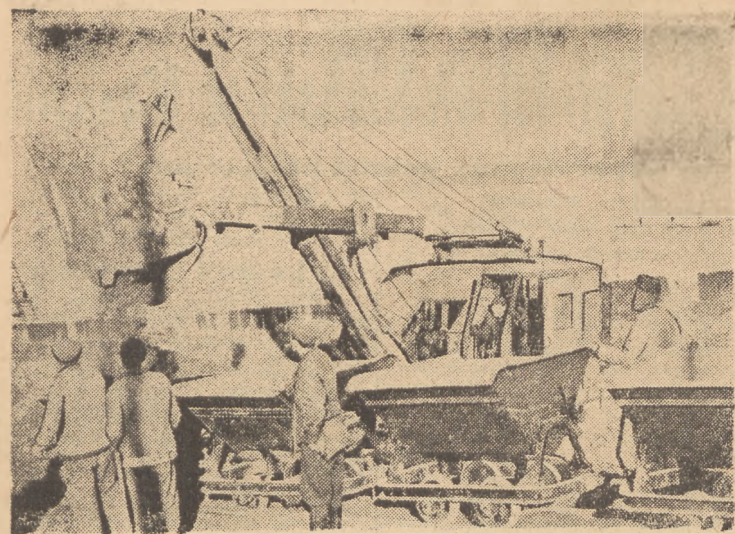
Największym rozmachem odznacza się projekt przebiegu trasy. W chwili obecnej odbywają się w miejscach jej przebiegu wielkie prace ziemne, których zadaniem jest osuszenie gruntów pod przyszłą budowę. Na dnie porobionych wykopów pracują pompy elektryczne, wyrzucające gumowymi węzami na powierzchnię 3 litry wody na minutę. Zaskórna woda trzeba będzie pompuć, dopóki ślany tunelu nie zostaną wybetonowane.

Kredyty na budowę trasy na r. 1948 przyznane zostały w wysokości 130 milionów złotych. Suma ta pozwoli na wykonanie przewidzianych w bież. roku robót tak na terenie trasy, jak i Moście Śląsko-Dąbrowskim, będącym jej fragmentem. W przyszłym roku prace mają być ukończone. Ogól-

ny koszt trasy „W-Z”, łącznie z mostem, określony jest na sumę 2 miliardów złotych.

W 1949 r. w parę miesięcy po otwarciu Mostu Śląsko-Dąbrowskiego, trasa „W-Z” oddana cał-

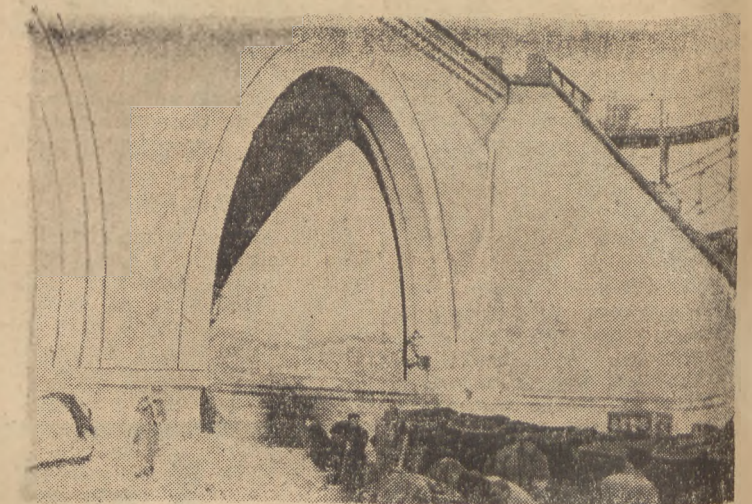
kowicie do użytku, rozgłosi sławę inżyniera, technika i robotnika polskiego, którzy gigantyczną pracę, obliczoną przez fachowców zagranicznych na 4 lata, wykonali w rekordowym tempie!



W różnych punktach budującej się „Trasy W-Z” potężne kopaczki niwelują teren przyszłej autostrady.



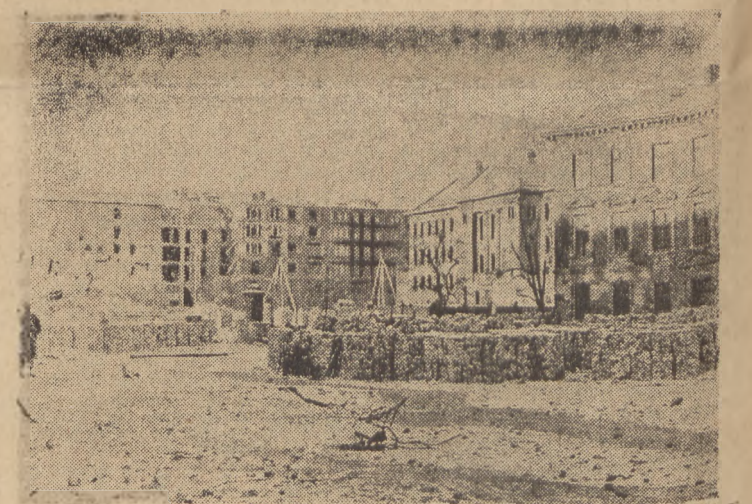
Przyczółek dawnego mostu Kierbedzia przygotowuje się na przyjęcie konstrukcji nowego mostu Śląsko-Dąbrowskiego



Tak wyglądał wiadukt Pancera przed zburzeniem.



Kościół św. Anny, obok którego „Trasa W-Z” zniknie w tunelu



Oczyszczenie placu koło Hipoteki. Tutaj, w miejscach oznaczonych przez wieże triangulacyjne kończyć się będzie tunel i droga pobiegnie prostą linią na Wolę

Zieloni indywidualiści

Drzewo drzewu nierówne...

Z drzewami jest jak z ludźmi. Obok gatunków pospolitych spotykanych na każdym niemal kroku, znaleźć można okazy, które pewnymi, nieprzeciętnymi cechami — wybiegają ponad ustalony szablon pojęć i kierują na siebie specjalną uwagę.

Takim niezwyklej zjawiskiem wśród drzew jest tzw. „drzewo parzące” (*Laportea crenulata*), rosnące w krajach podzwrotnikowych. Należy ono do gatunku pokrzywowatych i zawiera w sobie substancję, wydzielającą się przez włoski, pokrywające dolną część liści. Dotknięcie takiego liścia sprawia dotkliwy ból i wywołuje stan zapalny, trwający całymi miesiącami.

Niemniej ciekawe własności posiada rosnące w Boliwii, przeważnie nad brzegami rzek, drzewo zwane przez krajowców „ochocho”, czyli „rybołowem”. Pień tego drzewa pokryty jest ostrymi kolcami, wydzielającymi metny płyn narkotyzujący, który ściekając do wody, odurza ryby, tak że wypływają bezwładne na powierzchnię i można je łowić rekoma.

GATUNEK NIEPALNY

W pojęciu powszechnym drzewo jest jednym z najidealniejszych materiałów łatwopalnych. I tu jednakże istnieje wyjątek w uartej regule. W Ameryce bowiem rośnie odmiana czerwonej olchy, zwana *Alnus rubra*, wytrzymująca wszelkie próby ognia i do tego stopnia odporna na płonienie, że niejednokrotnie większe jej skupienia powstrzymują pożary lasów, szerzące się przy silnym wietrze. Drzewo to rośnie w stanach Oregonu, Waszyngtonu, Kolumbii oraz wzdłuż wybrzeży Oceanu Spokojnego.

NAJCIEŻSZE I NAJLĘJSZE

Najcieższe na świecie jest drzewo z gatunku *Lignum Vitae*, odznaczające się poza tym wieloma jeszcze właściwościami. Cięższe od wody, niezwykle twarde, niełupliwe, nie posiada zupełnie słoju ani rdzenia, ma natomiast w części środkowej aż 27% żywicy, a włókna jego rosną w ten sposób, że każda warstwa przecina poprzednią po linii przekątnej. Obliczono, że metr sześcienny tego drzewa waży około 142 kg, a więc prawie dwa razy tyle, co dąb.

Żywica *Lignum Vitae*, używana w postaci proszku, pigulek lub tinktury jest skutecznym środkiem leczniczym, stosowanym przy zapaleniu gardła, chronicznym reumatyzmie, podagrze i chorobach skórnych.

Najlżejszym natomiast gatunkiem drzewa jest rosnące w Ameryce Południowej balsa, dwukrotnie lżejsza od korka, elastyczna i dość mocna. Swą niezwykłą lekkość zawdzięcza balsa swym cienkim ściankom baryłkowato ukształtowanych komórek, wypełnionych powietrzem i prawie pozbawionych drzewnych włókien.

Liście balsy miewają do 80 cm długości i szerokości.

Najcenniejszym gatunkiem drzewa jest niewątpliwie tectona, rosnąca w krajach podzwrotnikowych, dostarczająca drzewa ti-

kowego, którego cena jest kilkakrotnie wyższa od najdroższych gatunków mahoni. Cennosc swą zawdzięcza drzewo tikowe szczególnie ważnym w meblarstwie własnościom: jest mocne, al-

styczne, niezbyt twarde, niezwykle trwałe, dające się łatwo obrabiać, nie pękające i nie kurzące się.

O trwałości drzewa tikowego świadczyć może choćby fakt, że w Indiach Zachodnich, w starożytnych świątyniach, znajdowano znakomicie zachowane przedmioty z drzewa tikowego, pochodzące sprzed 2 tys. lat. Drzewa tego używa się do budowy okrętów. Nie toczą go grzyby ani owady.

WYSOKOŚĆ TEŻ JEST WAŻNA

ZA rekordzistę wzrostu uważane być może drzewo z gatunku, zwanego „redwood”, rosnące w pobliżu miejscowości Bull Creek Flat w Stanach Zjednoczonych. Wznosi się ono bowiem na wysokość ponad 120 m, przewyższa więc prawie o połowę wieżę klasztorną kościoła Jasnogórskiego.

W lasach Kalifornii rosną drzewa z gatunku „sequoia gigantea”, wysokość których dochodzi do 80 m przy 8—10 m średnicy pnia. Masa drzewna takiego olbrzyma dosięga objętości 16.000 m sześć. Można by nią wypełnić 4-piętrowy dom o powierzchni 1.000 m kwadr.

Baobaby afrykańskie miewają po sto i więcej stóp obwodu, a kopułę tak wielką, że z daleka wyglądają jak cały gaj.

Niemniej sławne są drzewa maślane, rosnące na stokach gór Sierra Nevada (Kalifornia), z których każde dostarcza ilości drewna, dorównującej kilku dużym sosnom.

SĘDZIWI STARUSZKOWIE

Zdumiewająca jest również długowieczność niektórych gatunków drzew. Drzewa mamutowe, jak wskazuje ilość warstw pnia, mają po tysiąc i więcej lat. Rekord długowieczności należy jednak do cyprysów, które — jak stwierdzono — mogą żyć do 6 tys. lat. Na tyle bowiem obliczył słynny przyrodnik Candel wieloletni cyprys Montermy, rosnącego na cmentarzu w wiosce meksykańskiej, Santa Maria del Rhule. Obwód pnia tego sędziwego olbrzyma na wysokości 3 m ponad ziemią wynosi aż 14 m!

Jakże skromnie wynosi w tym zestawieniu najdłuższy wiek najdoskonalszego tworu na ziemi — człowieka!

EKRA



Bystro patrzą w świat młode osoby... (A. Liarski, bohater radzieckiego filmu „Wśród ludzi”).

„Wśród ludzi”

„Wśród ludzi” jest drugą częścią filmowej trylogii, poświęconej znanemu pisarzowi radzieckiemu, Maksymowi Gorkiemu. Pierwszą część tego dzieła p. t. „Młodość Gorkiego”, mieliśmy już okazję z tego miejsca omawiać. Stwierdzić tylko należy przy tej sposobności, że „Wśród ludzi” jest filmem tej samej klasy i niemal identycznej dynamiki.

Małego chłopca otacza życie. Otacza go, pędzi, szczuje, rzadko gładka — życie, rozległe, stepowe, szerokokoronne, szczerze w krajobrazy, typy, uśmiechy, smutki, przeganiane jednym machnięciem ręki. Carska Rosja doprowadza pod szeroko otwarte, zapatrzone w świat chłopięce oczy — wszystkie niedole, wszystkie sobaczce poniżenia, jakie tylko mogą spotkać biedaka z rąk dobroczynnej damy czy zapijaczzonego żandarma. A oczy patrzą. Oczy notują.

Wśród rozmaitych ludzi pędzi swój nielekki żywot mały Gorkij. I wszystkie ścieżki tego żywota nieuchronnie wychodzą na jakąś czcigodną duszę, tak samo samotną w tym świecie buraków i policmajstrów. Toteż rozumiemy doskonale, dlaczego tak uparcie powracają spojrzenia chłopca do barki, na której transport skazanych na zsyłkę płynię ku swemu losowi. Oczy chłopca widzą i to. Zapamiętują...

Film, reżyserowany przez Marka Dońskiego znalazł doskonałego odtwórcę głównej roli w osobie A. Liarskiego. Zadziwiająco trafnie podchwycił ten młody artysta właściwy i jedyny w tego rodzaju filmie styl gry, polegający na swobodnym, lecz nie przesadnym geście i na oszczędnie stosowanym słowie, przez co powstaje w efekcie postać zwarta w konstrukcji, lecz niemal symbolicznie prosta, jasna i łatwa do odcyfrowania.

„Mali detektywi”

Równocześnie wszedł na nasze ekrany film produkcji angielskiej, p. t. „Mali detektywi”. Sensacja tytułu nie zgadza jest z bardzo prostą, ale bardzo interesującą podaną treścią. Sensacyjność polega na czym innym. Oto cała historia z pogonią sprytnych malców za koniokradami dzieje się w tzw. „scrub” australijskim, wśród bardzo malowniczych krajobrazów tego egzotycznego kontynentu, jakim jest Australia. Mieliśmy możność już raz oglądać u nas film o podobnej tematyce (walka dzieci z przemytnikami futer) i o tym samym krajobrazie (przebieg wielkiego stada bydła przez australijską pustynię). Tym razem jednak obraz ten jest znacznie efektowniejszy, utrzymany w przyjemnym humorystycznym tonie, daje przy tym sporo emocji. Artystów nie wymieniamy, robi to za nas reżyser już po rozpoczęciu akcji filmu.

ALLAN

Ciekawostki filatelistyczne

Polskie Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydaje nową serię znaczków lotniczych. Obejmuje ona znaczki po 15, 25, 30, 50, 75 i 100 złotych. Rysunek (Centaur) wykonał Stefan Zechowski. W sprzedaży ukazały się już dwa znaczki z tej serii — 100 i 50 złotych. Wydany zostanie również blok z znaczkami serii kulturalnej, obejmujący wartości 1, 2, 3, 5, 6, 10, 15, i 20 złotych. Druk znaczków wykonany zostanie w Szwajcarii. Nakład serii 50.000 sztuk. Ukazać się ma także seria okolicznościowa z okazji 100-lecia Wiosny Ludów, obejmująca 5 znaczków. Przewidziana jest po-

nadto seria okolicznościowa Polskiej Macierzy Szkolnej oraz specjalna seria okolicznościowa znaczków lotniczych.

Proces, wszczęty przez Związek Zawodowy Kupców Filatelistycznych, przeciwko genialnemu filateliście, Speratemu, o którym pisaliśmy swego czasu wyznaczeni na dzień 13 stycznia br. w Paryżu, został ponownie odroczony. Trzeba bowiem zacząć na wyrok w procesie, wytoczonym Speratemu przez urząd celný. Akta tej sprawy otrzymał do ekspertyzy znany francuski filatelista p. Dubus. Jako oskarżyciel wystąpił również i... Sperate. Oskarżono deputowanego francuskiego do Zgromadzenia Narodowego i wydawcę dziennika „Pays” p. Pierre Chevalier o oszczerstwo. Francuskie Zgromadzenie Narodowe musi jednak uchwalić zniesienie nietykalności poselskiej p. Chevalier, do czego została powołana specjalna komisja.

W Ameryce wynaleziono nowy środek ochronny dla znaczków, nazwany „Tecta Seal”. Płyn ten chroni gumę znaczka przed uszkodzeniem. Znaczek pokryty płynem ochronnym można namoczyć do wody, a guma z niego nie zdejść. „Tecta Seal” rozprowadza się w roztworze carbonatnym chloridowym, przy czym oryginalna guma pozostaje na znaczku nieuszkodzona. Jak twierdzą twórcy, płyn ten nie szkodzi znaczkowi nawet po kilkuletniej impregnacji.



Z okazji II Kongresu Związków Zawodowych w Rumuni, wydana została seria złożona z trzech znaczków okolicznościowych, z dopłatą, w tym jeden znaczek lotniczy bez dopłaty. 2+10 lei — brunatno-karmazynowy, 7+10 lei — ciemnoniebieski, 11 lei — niebiesko-czerwony. (Znaczków dostarczyła filatelia „Kosmos”, Katowice, Mariacka 2)